

**NSZZ**

**Solidarność**

**REGION  
PODLASKI**

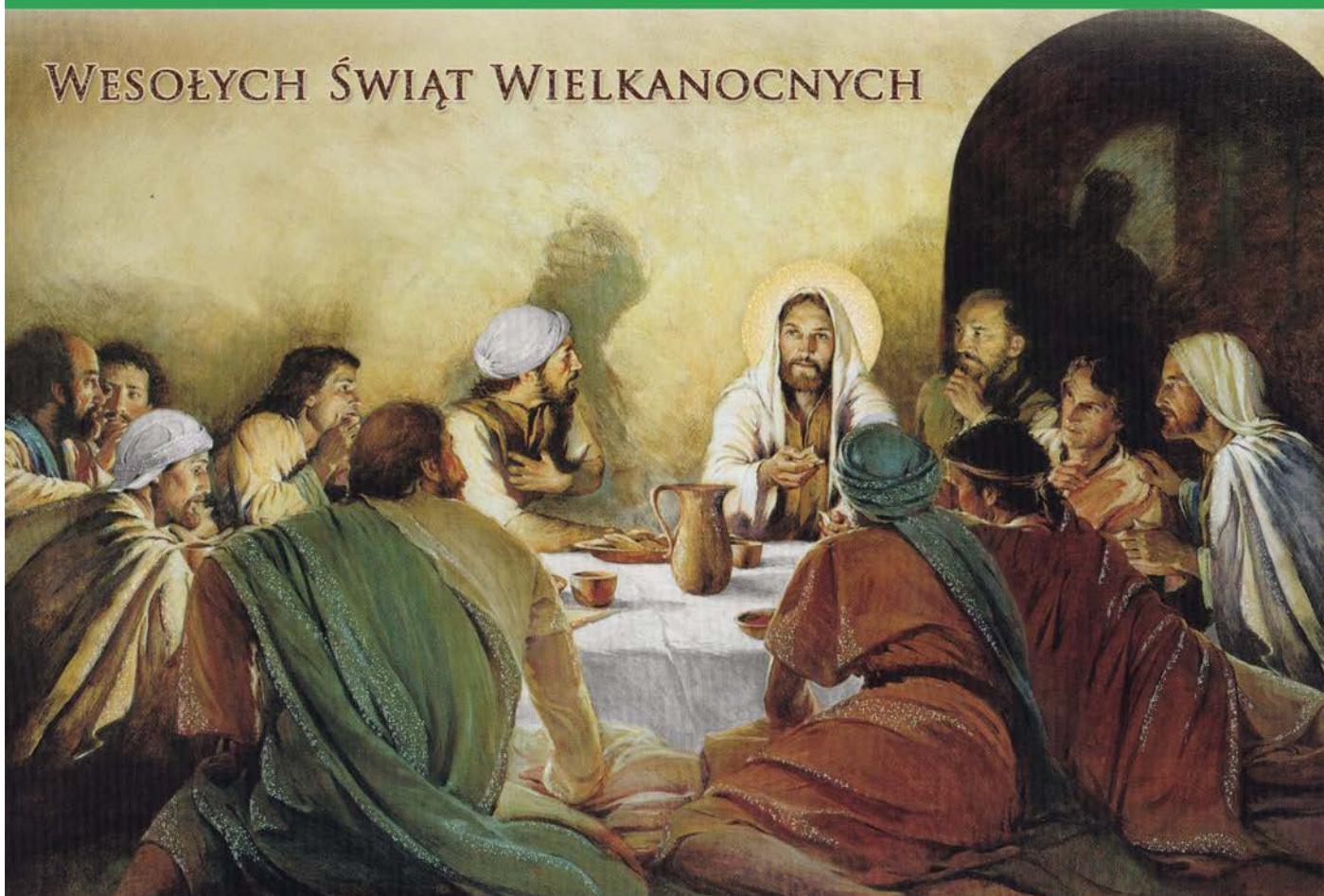


BIULETYN INFORMACYJNY NR 73 ● 08.04.2019

„I wzięwszy chleb i podziękowawszy, łamał i dawał im, mówiąc:  
To jest ciało moje, które za was daję. To czyńcie na pamiątkę moją.”

ŁUK. 22:19-20

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH



*Życzenia Radosnych Świąt Wielkanocnych wypełnionych  
nadzieją budzącej się do życia wiosny i wiarą w sens życia.  
Pogody w sercu i radości płynącej z faktu  
Zmartwychwstania Pańskiego Duchowej odnowy,  
wiary, co daje siłę i nadziei na lepsze jutro!*

życzy  
Przewodniczący Zarządu Regionu Podlaskiego  
NSZZ „Solidarność”  
Józef Mozolewski  
oraz Redakcja Biuletynu

**BIULETYN  
INFORMACYJNY  
JEST PISMEM  
WEWNĄTRZZWIĄZKOWYM**

**Adresy Oddziałów  
Zarządu Regionu Podlaskiego  
NSZZ „Solidarność”**

1. Region Podlaski  
Oddział w Bielsku Podlaskim  
17-100 Bielsk Podlaski  
ul. Piłsudskiego 25  
tel. 508-146-327
2. Region Podlaski  
Oddział w Hajnówce  
17-200 Hajnówka  
ul. 3 Maja 24  
tel. 508-146-384
3. Region Podlaski  
Oddział w Czarnej Białostockiej  
16-020 Czarna Białostocka  
ul. Torowa 1  
tel. 786-842-508
4. Region Podlaski Oddział w Łapach  
18-100 Łapy  
ul. Długa 68A lok. 21  
tel. 508-146-393
5. Region Podlaski  
Oddział w Siemiatyczach  
17-300 Siemiatycze  
ul. Pałacowa 19  
tel. 508-146-439
6. Region Podlaski Oddział w Grajewie  
19-200 Grajewo  
Pl. Niepodległości 22  
tel. 508-146-291
7. Region Podlaski Oddział w Sokółce  
16-100 Sokółka  
ul. Piłsudskiego 8  
tel. 508-146-308
8. Region Podlaski  
Oddział w Mońkach  
19-100 Mońki  
ul. Leśna 3  
tel. 508-146-274
9. Region Podlaski  
Oddział w Suwałkach  
16-400 Suwałki  
ul. Kościuszki 32  
tel. 508-146-583
10. Region Podlaski  
Oddział w Augustowie  
16-300 Augustów  
ul. Hoża 2b  
tel. 508-146-584
11. Region Podlaski  
Oddział w Wysokim Mazowieckiem  
18-200 Wysokie Mazowieckie  
ul. Ludowa 19  
tel. 513-045-204

**Konto ZR Podlaskiego**

**BGŻ SA O/Białystok**

**9120300045110000000731690**

## Piątka Solidarności

**NSZZ  
„Solidarność”  
WALCZYMY  
O PODWYŻKI  
DLA WSZYSTKICH  
PRACOWNIKÓW BUDŻETOWKI**

4 kwietnia br. o godz. 15:00 przed Urzędami Wojewódzkimi w całej Polsce odbyły się pikietki protestacyjne NSZZ „Solidarność”. W Białymstoku protestowali związkowcy z Regionu Podlaskiego, w tym także przedstawiciele struktur branżowych m.in. oświaty, sądów, parków narodowych, urzędów administracji państwowej i samorządowej.

- Widać, że dobrze robimy, że upominamy się o tych najsłabszych. Nie ukrywam jednak, że serce boli, że zostaliśmy zmuszeni jako NSZZ Solidarność rozpocząć protest przeciwko temu rządowi który jest nam bliski programowo i personalnie, bo wielu naszych kolegów i koleżanek zasiada w ławach poselskich i gabinetach rządowych - mówił w trakcie pikietki Józef

Mozolewski przewodniczący podlaskiej Solidarności. Oczywiście doceniamy dobre dokonania rządzących takie jak skrócenie wieku emerytalnego, program 500 plus, podniesienie płacy minimalnej, likwidację umów śmieciowych, itp. Pojawili się jednak sytuacje, których Solidarność nie akceptuje. - My zawsze upominaliśmy się o wszystkich, a nie o wybrane, najsilniejsze grupy społeczne, dlatego dzisiaj zmuszeni jesteśmy zaprotestować.

Do manifestujących wyszedł Wojewoda Podlaski - Bohdan Paszkowski, który od Przewodniczącego Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” Józefa Mozolewskiego, odebrał listę związkowych postulatów, które obiecał przekazać niezwłocznie premierowi RP. ■



# Dlaczego protestujemy

## - konferencja przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Piotra Dudy

Pierwsze dwa lata rządów Zjednoczonej Prawicy były dla nas, dla Solidarności, ale także dla innych związków dobre. Szybki wzrost minimalnego wynagrodzenia, wprowadzenie minimalnej stawki godzinowej, usunięcie patologii w samozatrudnieniu, przywrócenie wieku emerytalnego, prawo zamówień publicznych, tak mógłbym wyliczać. Ale przyszedł moment, w którym związek zawodowy „S” upomniał się o jeden, bardzo ważny postulat, czyli odmrożenie wskaźnika wynagrodzeń w sferze finansów publicznych, który przez 8 lat rządów PO-PSL był zablokowany. Po przeanalizowaniu projektu budżetu na rok 2018 doszliśmy do wniosku, że trzeba upomnieć się w całości o pracowników budżetówki. My nie jesteśmy związkiem zawodowym jednego zawodu, ale zrzeszamy wszystkie profesje. Dlatego upominamy się o wszystkich pracowników, a nie tylko o jedną grupę zawodową. To co teraz się dzieje, to upominanie się przez związki zawodowe o wzrost wynagrodzeń tylko dla jednej, swojej grupy zawodowej. Dlatego w czerwcu 2018 przyjęliśmy stanowisko, w którym od rządzących domagamy się odmrożenia wskaźnika, który uprawniałby do podwyższenia wynagrodzeń w sferze budżetowej. W sierpniu doszło do wielogodzinnego spotkania z premierem Morawieckim, po którym nastąpiła wstępna zgoda na odmrożenie wskaźnika w sferze finansów publicznych o 2,3%. Oczywiście mówiliśmy, że jest to zdecydowanie za mało, rząd jednak przekonywał, że więcej pieniędzy nie ma. Staraliśmy się prowadzić rozmowy przy kolejnych spotkaniach, aby pieniądze trafiły do tych, którzy najmniej zarabiają – mam na myśli pracowników urzędów wojewódzkich, całej administracji zespolonej – i tak się stało. Pracownicy urzędów wojewódzkich otrzymali średnio podwyżki na poziomie około 6,3%, a administracja zespolona na poziomie 4,3%. I można sobie zadać pytanie: czy to wystarczająco? Nie, to za mało, bo płace te były zamrożone przez 8 lat rządów PO-PSL. Ale co stało się na jesień? Premier mówił że pieniądze na podwyżki nie ma, ale okazało się, że pieniądze są, ale tylko dla niektórych grup zawodowych. Np. dla służb mundurowych. I stąd te problemy, z którymi dzisiaj mamy do czynienia. Oby kolejna grupa zawodowa podpisała porozumienie, mam na myśli nauczycieli, którym się też podwyżki należą. Sytuacja w oświacie

jest sytuacją złą, od wielu lat nie było podwyżek, ale my jako „Solidarność” myślimy o wszystkich grupach zatrudnionych w sferze finansów politycznych. I dlatego przekształciliśmy się w styczniu tego roku w krajowy sztab protestacyjny. Spotkaliśmy się z premierem Morawieckim, prezesem Kaczyńskim i podjęliśmy rozmowy. Myśleliśmy, że po powołaniu dwóch zespołów, które miały pracować nad porozumieniem, będziemy szli do przodu, jednak zatrzymaliśmy się w miejscu, stąd podjęliśmy decyzję, że w dniu jutrzejszym we wszystkich miastach wojewódzkich przed urzędami wojewódzkimi odbędą się pikety pod hasłem „Dość dyskryminowania pracowników”. Chcemy podwyżki dla pracowników w sferze finansów publicznych, aby otrzymywały przynajmniej relatywnie na tym samym poziomie co inne zawody w budżetówce. Jest piątka Kaczyńskiego, my jutro będziemy domagać się m.in. „piątki Solidarności”. Składa się na nią m.in.:

- podwyżki w sferze finansów publicznych dla takich grup w administracji zespolonej jak w Sanepidzie, gdzie sytuacja tych pracowników jest dramatyczna. A przecież są tak ważni i potrzebni do normalnego funkcjonowania państwa. Od nich zależy nasze zdrowie, a nawet i życie.
  - pracownicy administracyjni sądów i kuratur,
  - pracownicy kultury: bibliotekarze, archiwiści, muzealnicy
  - pracownicy pomocy społecznej
  - służba zdrowia - podnieść wskaźnik dla tych pracowników
  - pracownicy cywilni MON
- Mógłbym tak wymieniać długo. Ci ludzie zarabiają na poziomie minimalnego wynagrodzenia. Ktoś się musi o nich upomnieć.

Błąd rządu pana premiera Morawieckiego to podpisywanie porozumień płacowych z jedną grupą zawodową: z rezydentami, z funkcjonariuszami, pielęgniarzami. To trzeba zrobić w sposób globalny. My domagamy się modernizacji i nowego systemu wynagrodzeń w sferze finansów publicznych, bo on jest mętny i nieczytelny. Domagamy się, oprócz podwyżek, rozmów nt. układów zbiorowych pracy dla pracowników sfery finansów publicznych. To może uzdrowić system, aby pracownicy budżetówki otrzymywali co roku podwyżkę wynagrodzeń w zależności od sytuacji



budżetowej. Obecnie związki zawodowe co roku muszą się o to upominać. Kolejna bardzo ważna sprawa to wprowadzenie kryterium stażowego uprawniającego do przejścia na emeryturę bez względu na wiek. O to będziemy się upominać, bo to bardzo ważne, by ludzie pracujący w trudnych warunkach i mają przepracowaną określoną ilość lat, mogli przejść na wcześniejsze emerytury. A został w tym temacie zrobiony wyjątek, przy okazji podpisania porozumienia z funkcjonariuszami: wykreślono wiek, został tylko staż służby. Także jak widać można robić wyjątki. A my nie chcemy wyjątków, chcemy zasad, by nie było dyskryminowania pracowników. Odmrożenie wskaźnika naliczania zakładowego funduszu świadczeń socjalnych. Rząd PO-PSL wskaźnik ten zamroził i nie możemy dzisiaj dojść do tego, by na bieżąco można było odliczać kwotę funduszu socjalnego w zakładzie pracy. W ubiegłym roku fundusz odmroził o dwa lata, w tym roku o rok, my się z tym nie zgadzamy, uważamy, że powinien być odmrożony w całości. Chcemy spisać z rządem drogę dojścia do bieżącego odmrożenia tego funduszu socjalnego. Cztery punkty to systemowe rozwiązania stabilizujące ceny energii, oraz wsparcie dla przemysłu energochłonnego. To ważna sprawa dla wszystkich. Jeśli rząd poważnie nie potraktuje naszego postulatu, to wszystkie podwyżki które wywalczą związki zawodowe pójdą w niwecz, bo ceny energii będą na takim poziomie, że nasze podwyżki zostaną skonsumowane, jeszcze do tego dopłacimy. A wszystko przez nieudolność rządu. Piąty postulat: nie wliczanie do minimalnego wynagrodzenia dodatku za wysługę lat. Związek zawodowy „S” w ubiegłym roku podjął działania w tym temacie i przyjął takie stanowisko na zjeździe krajowym w Częstochowie, aby do minimalnego wynagrodzenia nie wliczać dodatku za wysługę lat. To pomoże wielu pracownikom, którzy pracują na minimalnych wynagrodzeniach, aby ta wysługa mogła być dodatkiem. Domagamy się, aby do wysługi lat nie była wliczona praca w warunkach szkodliwych i niebezpiecznych. Nie może być tak, że do minimalnego wynagrodzenia dolicza się ten

dodatek. On jest czymś specjalnym za to, że pracownik pracuje w warunkach szkodliwych i niebezpiecznych. Dlatego jutro o godz. 15 przed Urzędami Wojewódzkimi organizujemy pikietę, by solidaryzować się z pracownikami całej sfery finansów publicznych, ale nie tylko, bo wiem że na Śląsku będą i górnicy i wiele innych zawodów, bo na tym polega solidarność i funkcjonowanie w naszym związku, byśmy solidaryzowali się z tymi, którzy potrzebują pomocy. A dziś potrzebują pomocy pracownicy szeroko rozumianej sfery finansów publicznych i Związek Zawodowy „S” jest w tych dążeniach zdeterminowany. Nie może być tak, że kosztem pozostałych zawodów jedna grupa otrzymuje podwyżki. To dla nas ważne, by rząd zrozumiał, że popełnił wielki błąd podpisując porozumienia tylko z jedną grupą zawodową. Do problemu trzeba podejść globalnie, policzyć ile jest pieniędzy i podnieść płace proporcjonalnie, bo inaczej zawsze będzie rozgoryczenie i niezadowolone. Nigdy nie zatrzymamy się na tym, że jest usatysfakcjonowana jedna grupa zawodowa, a zapominamy o innych. W czwartek godz. 15 zapraszam wszystkich którzy czują się pokrzywdzeni, abyśmy jutro wspólnie wykrzyczeli to przed urzędami wojewódzkimi i powiedzieli rządowi, że chcemy usiąść do rozmów. Związek „S” reprezentuje wszystkie zawody i chcemy poważnie porozmawiać i spisać porozumienie ws. podwyżek w sferze finansów publicznych. W przyszłym tygodniu w środę w Warszawie zbiera się sztab protestacyjny. Ocenimy bieżącą sytuację, zobaczymy czy ze strony rządu będzie odzew i podejmiemy stosowne działania, by te postulaty, by tę „piątkę Solidarności” podpisać i wdrożyć jak najszybciej w życie.

## Przewodniczący „Solidarności” Piotr Duda odpowiedział na zaczepki byłego prezydenta

To, że Lechowi Wałęsie z obecnymi władzami „Solidarności” jest nie po drodze, wiadomo nie od dziś. Zdaniem byłego prezydenta „S” straciła swój charakter, a szef związku Piotr Duda niszczy związek. We wpisie zamieszczonym na jednym z portali społecznościowych był prezydent zaapelował do „budowniczych” „Solidarności”, aby zorganizowali zbiórkę podpisów pod wnioskiem o „wymuszenie zawieszenia używania nazwy „Solidarności” przez kierownictwo związku do momentu pozbycia się takich szkodników jak m.in. Guzikiewicz, Duda”. „Nie można pozwalać na niszczenie naszej spuścizny” – dodał. Na specjalnie zwołanej konferencji prasowej Piotr Duda podkreślił, że związek jest „jedynym właścicielem prawnym i nie tylko prawnym tego znaku od 80 r.”. Odnosząc się do historii związku, powiedział: - A mówiąc bardziej politycznie powiem tak: bardzo zasłużeni działacze dla ruchu wolnościowego Solidarności, na początku

lat 90. wybrali swoją drogę. Nikt ich z „Solidarności” nie wyrzucał. To oni na plecach Związku poszli do polityki, biznesu i zrobili tam kariery. A później, już na początku lat 90. zaczęła Solidarność im przeszkadzać, bo chcieli rozwijać swoje interesy, a myśmy stali i do tej pory stoimy na straży obrony i godności pracownika i członka Związku. Pan Lech Wałęsa mógł zostać w „Solidarności” i bronić Związek przed takimi szkodnikami jak Guzikiewicz czy Duda. Nic nie stało na przeszkodzie. I dodał: – Dzisiaj w „S” są członkowie Związku, obecni w nim od roku 80-tego, do których ja też należę. Są ci, którzy byli internowani, bici, siedzieli w więzieniach i oni sobie nie życzą, aby ktokolwiek mówił, że będzie „Solidarności” odbierany znak, bo „Solidarność” dalej funkcjonuje, jest związkiem zawodowym i pan prezydent Wałęsa może robić, co chce. Niech sobie zbiera podpisy, ma dużo czasu, jest na emeryturze.

Źródło: se.pl



## Czas pracy czeka rewolucja

**Rozwój technologii, automatyzacja, pojawienie się nowych zawodów - może wymusić zmiany w określaniu czasu pracy. Zdaniem pracodawców i związkowców obecne regulacje już nie nadążają za zmianami na rynku. W najbliższych latach czeka nas także poważna debata nad skróceniem tygodniowego czasu pracy.**

Ekspert prawa pracy dr Liwiusz Laska zwraca uwagę, że określenie czasu pracy może być problematyczne. - Jeżeli ktoś świadczy zdalną pracę, to czas pracy możemy liczyć od momentu zalogowania, albo od momentu kiedy pracownik poinformuje, że świadczy już pracę. Zadaniowy czas pracy wydaje się najprostszym rozwiązaniem. Ale tutaj dochodzi kwestia och-

rony pracownika. Nie wiemy przecież ile tak naprawdę nad jednym zadaniem będzie pracował - mówi. Jego zdaniem rozwój technologii powoduje, że jesteśmy coraz bardziej efektywni w pracy. - Pracownicy w Polsce nie są jednak beneficjentami skoku technologicznego i wzrostu efektywności. Można byłoby spokojnie skrócić czas pracy do 38 godzin i oddać pracownikom to, co dali przez ostatnie 20 lat. Efektywność wzrosła na przestrzeni ostatnich kilku lat, w niektórych dziedzinach, nawet trzykrotnie - wyjaśnia ekspert. I przypomina, że kwestia czasu pracy łączy się z bezpieczeństwem. - Nikt przecież nie chciałby, żeby leczył nas zmęczony lekarz, który jest dwudziestą godzinę w pracy - mówi. Barbara Surdykowska z NSZZ „Soli-

darność” wskazuje, że w polskim porządku prawnym nie ma w zasadzie uregulowanej kwestii liczby nadgodzin. - Mamy do czynienia z porządkiem prawnym, który pozwala na pracę do 12 godz. na dobę, jeśli jest to uzasadnione rodzajem pracy lub jej organizacją. To, że my Polacy, może w wyniku transformacji, czy innych czynników przyzwyczailiśmy się do tej regulacji i traktujemy ją jako naturalną, to jest kwestia dla socjologów - stwierdza. - W Polsce nie mamy żadnego limitu pracy w godzinach nadliczbowych. Jedynym limitem jest 48 godz. w tygodniu, co daje potencjalnie ponad 416 godz. nadliczbowych w skali roku. Znam nie jeden zakład, gdzie pracownicy produkcji wyrabiają powyżej 380 godz. nadliczbowych - podkreśla.

W dniu 22 marca 2019 r. odbyło się posiedzenie Zarządu Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność”. Rozmawiano o sytuacji społeczno-gospodarczej kraju, proteście w oświacie, poziomie wynagrodzeń w sferze finansów publicznych oraz stanie dialogu społecznego w Polsce. Członkowie ZR zapoznali się z informacjami z posiedzenia Krajowego Sztabu Protestacyjnego. W czasie dyskusji wypracowano i przyjęto stanowisko w sprawie sytuacji w oświacie i pracowników sfery finansów publicznych. Omówiono kwestie formalne i organizacyjne związane z pikiętą przed Urzędem Wojewódzkim w Białymstoku w dniu 4 kwietnia 2019 roku. W związku z zapowiedziami wniosku o zmianę nazwy ulicy im. mjr Zygmunta Szyndzielarza ps. „Łupaszka” wyrażono zdecydowany sprzeciw w przyjętym stanowisku w tej sprawie. Zarząd Regionu zajmował się również sprawami bieżącego funkcjonowania Regionu, m.in. kwestiami finansowania swojej działalności.

## Posiedzenie Zarządu Regionu



## Certyfikat „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”



Certyfikat „Pracodawca Przyjazny Pracownikom” otrzymało Przedszkole Samorządowe nr 32 z Oddziałami Integracyjnymi „Bajkowe Miasieczko” w Białymstoku. Na specjalnej uroczystości w Pałacu Prezydenckim certyfikaty wręczali Prezydent RP Andrzej Duda i Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda. W imieniu Przedszkola Certyfikat odebrała Pani Dyrektor Marzena Bogumiła Tekień. Certyfikat „Pracodawca Przyjazny Pracownikom” przyznawany jest przez specjalnie powołaną Kapitułę na wniosek Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” po spełnieniu przyjętych w regulaminie standardów takich jak; stabilne zatrudnienie, odpowiednie regulacje wewnętrznego prawa pracy, szacunek do pracowników i dobra atmosfera w firmie oraz partnerskie traktowanie związków zawodowych.

## Miejska Droga Krzyżowa

Doroczna Miejska Droga Krzyżowa odbędzie się 12 kwietnia br., w piątek poprzedzający Niedzielę Palmową. Nabożeństwu przewodniczyć będzie Arcybiskup Metropolita Białostocki Tadeusz Wojda. Droga Krzyżowa rozpocznie się o godz. 19.00 przed Archikatedrą. Jej trasa tradycyjnie będzie wiodła ulicą Rynek Kościuszki i Lipową do kościoła św. Rocha, gdzie nastąpi zakończenie nabożeństwa. Tegoroczną Drogę Krzyżową organizuje Rada Ruchów Katolickich Archidiecezji Białostockiej. Zapraszamy do uczestnictwa.



# PO PIERWSZE LUDZIE

## - rozmowa z Posłem Krzysztofem Jurgielem

– Kim jest prywatnie Krzysztof Jurgiel?

– Prywatnie jestem przeciętnym mieszkańcem Białegostoku. Mieszkam na Dziesięcinach, od wielu, wielu lat w tym samym miejscu. Lubię zamienić garnitur na jeansy, usiąść latem w ogródku, porozmawiać z żoną Krystyną i przyjaciółmi. Pomagam w obowiązkach domowych. Odpoczywam przy czytaniu prasy i książek. Czasem oglądam w telewizji mecze piłki nożnej. Grałem kiedyś w drużynie LZS Lampart Dobryniewo, w młodzieżówce Jagiellonii, a do niedawna w reprezentacji Sejmu. Raz na parę lat, gdy uda się uda wykroić trochę więcej wolnego czasu, wyjeżdżam nad polski Bałtyk.

– Jest Pan jednym z najbardziej rozpoznawalnych i cenionych polityków – nie tylko na Podlasiu – co niezmiennie potwierdzają wyniki podczas wyborów do Sejmu i Senatu. Jaka jest Pana recepta na sukces?

– Trudno o wyczerpującą odpowiedź. Myślę, że w polityce liczą się: skuteczność, kompetencje, doświadczenie oraz poważne traktowanie potrzeb ludzi i społeczności lokalnych. Zawsze wolałem ciężką pracę od brylowania w mediach. Dla Podlasia i jego mieszkańców potrafiłem wywalczyć setki milionów złotych na inwestycje, modernizację, konieczne w służbie zdrowia, szkolnictwie wyższym, na budowę i remonty dróg, szkół oraz obiektów sportowych. Wiedzą o tym mieszkańcy Białegostoku, Siemiatycz, Łomży, Łap, Augustowa czy Suwałk. Nie może nasze województwo dźwigać garbu Polski B. Dlatego m.in. skutecznie lobbowałem za uruchomieniem Programu Rozwój Polski Wschodniej. I są efekty. Dokładnie też wsłuchuję się w ludzkie żale i niesprawiedliwości na dyżurach poselskich. Uruchamiam różne formy pomocy.

– Która funkcja polityczna była dla Pana największym obciążeniem i wyzwaniem?

– Na żadnym stanowisku nie spodziewałem się, że będzie komfortowo, bez trudnych zadań, w sprzyjającym otoczeniu. Kiedy byłem prezydentem Białegostoku sytuacja finansowa miasta była bardzo trudna, a jednak w budownictwie mieszkaniowym osiągnęliśmy najwyższe w kraju rezultaty. Rozpoczęliśmy budowę osiedla TBS w Białymstoku, mieszkania komunalne. Ruszył program budowy dróg osiedlowych. Po objęciu stanowiska ministra rolnictwa i rozwoju wsi [w 2015 roku zastępowałem – niemal z marszu – spekulację, podejrzaną transakcję wyprzedaży ziemi z zasobów Skarbu Państwa. Po pop-



zednim rządzie PO-PSL odziedziczyłem chaos w obsłudze dopłat bezpośrednich oraz katastrofalnie niskie ceny mleka i mięsa wieprzowego. Olbrzymie kłopoty. I z tym udało się wyjść na prostą: dotacje wypłacić rolnikom na czas, poprawić opłacalność produkcji.

– Gdy Pan słyszy o sobie, że jest baronem Podlasia, to co Pan wtedy myśli?

– Nic podobnego nie dotarło do moich uszu. O sobie kiedyś usłyszałem: – Krzysztof Jurgiel – poseł zwykłych ludzi. To prawdziwa nagroda za pracę.

– Niedawno przestał Pan pełnić funkcję szefa struktur partii w Podlaskiem. Dlaczego?

– Z końcem stycznia skończyła się kadencja władz okręgowych PiS woj. podlaskiego, i moja jako szefa. Przez 9 lat kierowałem strukturami wojewódzkimi partii. Decyzja Komitetu Wykonawczego PiS uwzględniła moje liczne obowiązki: wiceprzewodniczącego Klubu Parlamentarnego PiS, wiceprzewodniczącego sejmowej komisji rolnictwa i rozwoju wsi oraz kierowanie zespołem rolnym – ciałem programowym Prawa i Sprawiedliwości. A teraz kiedy kandyduję do Parlamentu Europejskiego przybyło jeszcze pracy w kampanii wyborczej.

– Dlaczego Pan wybiera się do Brukseli? Co z tego może zyskać region i zwykły mieszkaniec?

– Myślę, że dość dobrze poznałem mechanizmy funkcjonowania instytucji Unii Europejskiej, sposoby negocjacji, że trzeba nieustępliwie, bez kompleksów walczyć o zabezpieczenie polskich interesów. Tej twardej gry nauczyłem się podczas negocjacji w Brukseli jako minister

rolnictwa. W Parlamencie Europejskim przydatne są takie doświadczenia oraz umiejętności. Podlaskie potrzebuje unijnych funduszy z Polityki Spójności, by wyrównywać wciąż jeszcze duże różnice w zakresie infrastruktury (drogi, połączenia kolejowe, szkoły, szpitale, ośrodki kultury) – w skali kraju i Europy. Poziom życia powinien się poprawić wszystkim mieszkańcom, o to trzeba zabiegać stanowczo, w sposób programowy. Będę chciał zapewnić środki finansowe na kolejny Program Rozwoju Polski Wschodniej. Nadzwyczaj ważne jest utrzymanie poziomu dofinansowania rolnictwa, ponieważ są zakusy, aby je zmniejszyć. Nie możemy też zapomnieć o tym, że główne państwa unijne blokują wyrównanie dopłat dla polskich rolników. Forują zatem Unię dwóch prędkości. Poniekąd z tego wynika kwestia gorszego traktowania polskich klientów, którym sprzedaje się część towarów gorszej jakości jak u siebie, w Europie Zachodniej. Takie praktyki dyskryminacyjne muszą zostać ukrócone. I jeszcze jedna sprawa – nie mniej ważna. Musimy bronić chrześcijańskiej cywilizacji i rodziny. To nasza spuścizna, o której wiele razy mówił św. Jan Paweł II. Unia Europejska nie może ingerować w sferę obyczajowości, moralności oraz wychowania i edukacji dzieci.

– Jak Pan ocenia swoje szanse w wyborach do PE?

– Oddaję się do dyspozycji wyborców. Odbywam wiele spotkań, podczas których jest bardzo dobra atmosfera. Ludzie szczerze życzą mi sukcesu, więc mam nadzieję, że to się spełni.

– Naszych czytelników interesują z pewnością prawa pracownicze. Jak według Pana rząd wywiązuje się z obietnicy w tym zakresie?

– Uważam, że rząd PiS bardzo poważnie podchodzi do umów społecznych, które zawarł. Realizujemy nasze obietnice wyborcze, nawet wbrew wielu wpływowym lobby. Przywróciliśmy niższy wiek emerytalny, znacznie podnieśliśmy miesięczną płacę minimalną oraz stawkę godzinową, dzięki czemu bardzo wzrosło średnie wynagrodzenie. Stopniowo likwidujemy tzw. umowy śmieciowe. Ograniczyliśmy handel w niedzielę. To wszystko służy pracownikom i ich rodzinom. Oczywiście jest jeszcze wiele do zrobienia, ale sądzę, że żadna inna partia niż nasza nie dokonałaby więcej w tej dziedzinie.

– Dziękuję za rozmowę.

# Pracownicze Plany Kapitałowe

7 marca 2019 r. w siedzibie Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” w Białymstoku odbyło się szkolenie pt. „Pracownicze Plany Kapitałowe”. Celem szkolenia było przedstawienie uczestnikom podstawowych zasad dotyczących funkcjonowania Pracowniczych Planów Kapitałowych, w tym, do jakich podmiotów i od kedy ma zastosowanie obowiązek ich utworzenia. Podczas szkolenia, które poprowadził radca prawny Regionu Podlaskiego NSZZ „Solidarność” Paweł Mścichowski omówiono m. in.: czym są PPK, czyje są środki zgromadzone w PPK, forma zawarcia umowy o zarządzanie PPK oraz rola zakładowej organizacji związkowej. ■



## RODO - nowelizacja przepisów



Uchwalone 21 lutego br. zmiany mają na celu dostosowanie brzmienia przepisów prawa pracy do RODO oraz nowej polskiej ustawy o ochronie danych osobowych, m.in. w kwestach pobierania danych osobowych, w tym biometrycznych oraz monitoringu pracowników. Ustawa przewiduje, że pracodawca może żądać podania danych osobowych, gdy jest to niezbędne do wykonywania pracy określonego rodzaju lub na określonym stanowisku. - Jednocześnie norma prawna nie zwalnia pracodawców od konieczności oceny, czy wszystkie z gromadzonych danych konieczne są do celu, jakim jest zatrudnienie określonej osoby - napisano w uzasadnieniu. Zgodnie z nowymi przepisami gromadzenie danych osobowych osoby ubiegającej się o zatrudnienie lub pracownika możliwe będzie na podstawie zgody. - W przypadku danych szczególnie chronionych, dane osobowe będą mogły być przetwarzane wyłącznie, gdy ich przekazanie następuje z inicjatywy osoby ubiegającej się o zatrudnienie lub pracownika - podkreślono. Po zmianach przedsiębiorcy będą mieli problemy z gromadzeniem informacji o umiejętnościach radzenia sobie przez pra-

owników ze stresem czy testami na inteligencję, bardzo lubianymi w zagranicznych korporacjach. Gromadzenie takich informacji nie wchodzi w rachubę nawet za zgodą pracownika. Ustawa przesądza także, że do przetwarzania danych osobowych, o których mowa w RODO, mogą być dopuszczone wyłącznie osoby posiadające pisemne upoważnienie (nadane przez pracodawcę). Według proponowanych przepisów z możliwości przetwarzania danych osobowych osoby ubiegającej się o zatrudnienie lub pracownika, na podstawie ich zgody, wyłączone zostaną informacje tj. dane osobowe dotyczące wyroków skazujących i naruszeń prawa. Oznacza to, iż tego rodzaju dane osobowe będą mogły być przetwarzane wyłącznie w przypadku, kiedy przepis prawa będzie przewidywać obowiązek ich żądania przez pracodawcę lub obowiązek ich udostępnienia przez osobę ubiegającą się o zatrudnienie lub pracownika. Ustawa określa również przetwarzanie danych biometrycznych. Zaproponowano, aby mogły być one pobierane od pracownika i przetwarzane w sytuacjach, w których ich podanie będzie niezbędne ze względu na kontrolę dostępu do szczególnie ważnych informacji, których ujawnienie może narazić pracodawcę na szkodę lub dostępu do pomieszczeń wymagających szczególnej ochrony. W ustawie zaproponowano wprowadzenie regulacji wyłączającej możliwość monitorowania pomieszczeń zakładowej organizacji związkowej. - W opinii projektodawcy monitoring pomieszczeń związkowych rodzi duże prawdopodobieństwo naruszenia zasady wolności i niezależności związków zawodowych - czytamy w uzasadnieniu.

Źródło: Gazeta Prawna

## Na terenie byłej „Cukrowni Łapy” powstanie centrum logistyczne

Krajowa Spółka Cukrowa S.A. na bazie istniejącej infrastruktury byłej „Cukrowni Łapy” planuje stworzyć centrum logistyczne. Szacowany koszt inwestycji to około 8 mln złotych. Położenie Łap, zasoby magazynowe, dostępność bocznic kolejowej oraz możliwość adaptacji pozostałego terenu, stwarza warunki dla rozwoju działalności logistycznej. Lokalizacja Łap jest atrakcyjna w kontekście powstającej Via Carpatia - międzynarodowego szlaku, który powstaje wzdłuż wschodniej granicy Polski. Trasa ma przebiegać z Kłajpedy i Kowna na Litwie przez Białystok, Lublin, Rzeszów, Słowację do Debreczyna na Węgrzech, a dalej do Rumunii, Bułgarii i Grecji. Centrum logistyczne może stanowić zarówno zabezpieczenie potrzeb magazynowych spółki dla terenu województwa podlaskiego, jak i bazy dla realizacji dostaw cukru do krajów nadbałtyckich. Po zakończeniu produkcji cukru w 2008 roku KSC użytkuje silosy, pakownie oraz magazyny cukru. Od 2013 roku stanowią one zaplecze konfekcyjne i składowe dla oddziałów Krajowej Spółki Cukrowej S.A. W ciągu 11 lat nakłady remontowo-inwestycyjne przeznaczone na magazyny przekroczyły kwotę 4,7 mln złotych. Do końca czerwca 2019 roku powinny zostać zakończone prace projektowe i złożony wniosek o pozwolenie na budowę. Po uzyskaniu decyzji o pozwoleniu na budowę nastąpi wybór wykonawcy prac budowlanych. KSC zamierza rozpocząć budowę w październiku 2019. Zgodnie z założeniami zakończenie prac przewidywane jest na przełomie 2020/2021. ■

# Trzeba przywrócić sprawiedliwe zasady przyznawania „pomostówek”

Jeden z postulatów NSZZ Solidarność dotyczy przywrócenia prawa do wcześniejszych emerytur wszystkim pracownikom zatrudnionym w warunkach szczególnych i o szczególnym charakterze. Chodzi o zaprzestanie wygaszania emerytur pomostowych i rozszerzenie wykazu stanowisk uprawniających do tego świadczenia. Obowiązująca od 1 stycznia 2009 roku ustawa o emeryturach pomostowych pozbawiła tysiące osób pracujących w bardzo ciężkich i szkodliwych dla zdrowia warunkach prawa do przecho-dzenia na wcześniejszą emeryturę, czyli w wieku 55. lat dla kobiet lub 60. lat w przypadku mężczyzn. – Przed wejściem w życie ustawy prawo do wcześniejszych emerytur miało ok. 900 tys. pracowników, po zmianie przepisów ta liczba spadła do ok. 250 tys. Tylko w oddziale ArcelorMittal Poland w Dąbrowie Górniczej (d. Huta Katowice) możliwość przejścia na wcześniejszą emeryturę straciło ok. 40. proc. pracowników zatrudnionych w szkodliwych warunkach lub w szczególnym charakterze. Te przepisy są krzywdzące i niesprawiedliwe. Ustawa uchwalona przez rządzącą

wówczas koalicję PO-PSL wprowadziła szereg absurdalnych rozwiązań. Jeden pracownik zatrudniony przy wielkim piecu, gdzie temperatura sięga powyżej 1000 stopni Celsjusza, może przejść na wcześniejszą emeryturę, inny już nie. To wynik ograniczenia, zgodnie z którym prawo do „pomostówki” mają osoby zatrudnione w warunkach szkodliwych przed 1 stycznia 1999 roku. W efekcie pracownik, który na oddziale wielkiego pieca został zatrudniony w grudniu 1998 roku odejdzie na wcześniejszą emeryturę. Natomiast osoba, która podjęła pracę na takim samym stanowisku, tylko miesiąc później, prawa do „pomostówki” nie ma. Równocześnie pracodawca odprowadza składkę na fundusz emerytur pomostowych od obu tych pracowników. – To absurd. Ci ludzie pracują obok siebie i w tych samych warunkach, a o tym, czy przejdą na wcześniejszą emeryturę, decydują nie ekstremalnie trudne warunki pracy, a data zatrudnienia. Zmianą przepisów pokrzywdzeni zostali także ci pracownicy, którzy przed wejściem nowej ustawy przez wiele lat pracowali w warunkach szkodliwych, ale ich stanowisko

zostało skreślone z listy stanowisk uprawniających do „pomostówki”. Zgodnie z nowymi rozwiązaniami, żeby utrzymać prawo do tego świadczenia, pracownicy ci musieliby po 2008 roku przepracować choć jeden dzień w warunkach szkodliwych. W praktyce musieliby zmienić stanowisko pracy na szkodliwe. W takiej sytuacji znalazło się wielu pracowników hut, koksowni, a także m.in. część kolejarzy.



## Ustawa o świadczeniu „Emerytura plus” uchwalona

Emeryci i renciści otrzymają w maju jednorazowo 1100 zł brutto (ok. 888 zł netto). Sejm w dniu 4 kwietnia uchwalił ustawę o jednorazowym świadczeniu pieniężnym dla emerytów i rencistów w 2019 r. Posłowie odrzucili wszystkie poprawki zgłoszone przez opozycję, które przewidywały m.in., że trzynaste świadczenie byłoby wypłacane corocznie i waloryzowane. Większość świadczeń „Emerytura plus” zostanie wypłacona wraz z majową emeryturą lub rentą. Zgodnie z ustawą świadczenie otrzymają osoby pobierające emerytury i renty w systemie powszechnym, emerytury i renty rolników, służb mundurowych, emerytury pomostowe, świadczenia i zasiłki przedemerytalne, renty socjalne, nauczycielskie świadczenia kompensacyjne oraz renty inwalidów wojennych i wojskowych. „Trzynastą emeryturę” dostaną także osoby pobierające rodzicielskie świadczenie uzupełniające, czyli tzw. maczyną emeryturę (jeśli 30 kwietnia będą miały już przyznane prawo do tego świadczenia). - Ustawa jest ważna dla osób starszych przebywających na emeryturach i rentach. - Ustawa ułatwi im życie, udzieli wsparcia, która pokazuje, że rząd Prawa i Sprawiedliwości pamięta i dba o Polaków na emeryturach i rentach. Po latach pracy dla Polski zasłużyli sobie, zapracowali sobie na to wsparcie – powiedziała w Sejmie minister rodziny i pracy Elżbieta Rafalska.

## Więcej czasu na rozliczenie CIT-8

Minister finansów wydłużył czas na złożenie zeznania podatkowego CIT-8 za 2018 r. do 31 października 2019. Pierwotnie termin ten upływał z końcem marca.

Jak wynika z rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 21 marca 2019 r. przedłużono do 31 października 2019 r. termin na złożenie zeznania CIT-8 przez niektórych podatników osiągających dochody wolne od podatku dochodowego od osób prawnych. Rozporządzenie w tej sprawie weszło w życie 23 marca 2019 r.

Oznacza to, że organizacje zakładowe spełniające następujące warunki:

- rok podatkowy rozpoczął się po 31 grudnia 2017 i zakończył przed 1 lipca 2019 r.,
  - osiągających wyłącznie dochody wolne od podatku na podstawie art. 17 ust 1 tej ustawy (dochody związków zawodowych przeznaczone na cele statutowe - z wyłączeniem działalności gospodarczej),
  - nie wystawiających informacji dla członków będących podatnikami podatku dochodowego od osób fizycznych (nie wystawiających PIT-11)
- mogą składać zeznanie CIT-8 do 31 października 2019 r.**





# PFRON w 2019 roku - 5,5 mld na wsparcie niepełnosprawnych



Państwowy Fundusz  
Rehabilitacji Osób  
Niepełnosprawnych

Ponad 3,4 mld zł PFRON planuje przeznaczyć w 2019 r. m.in. na dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników z niepełnosprawnościami - poinformowała prezes Funduszu Marlena Małąg. Samorządy na rehabilitację zawodową i społeczną mają otrzymać blisko 1,5 mld zł. Według danych PFRON w Polsce żyje ok. 3 mln 115 tys. osób z niepełnosprawnościami (w tym ok. 2,9 mln ma 15 i więcej lat). Liczba osób niepełnosprawnych bezrobotnych i po-

szukujących pracy to około 70 tys. W Zakładach Aktywności Zawodowej zatrudnionych jest 4 tys. 872. Prezes PFRON Marlena Małąg poinformowała, że Fundusz przeznaczy w tym roku 5,5 mld zł (więcej o 930 mln zł w porównaniu do 2015 r.) na wsparcie osób z niepełnosprawnościami. - Pieniądże te są przede wszystkim przekazywane na wsparcie osób niepełnosprawnych, wsparcie pracodawców - powiedziała. Jak zaznaczyła, ok. 3,4 mld zł trafi do pracodawców

w formie dofinansowania do wynagrodzeń lub na refundację składek osób z niepełnosprawnościami, które prowadzą firmę. PFRON poinformował, że do organizacji pozarządowych na rehabilitację zawodową i społeczną może trafić 247 mln. Fundusz planuje też większe wydatki na programy m.in. „Aktywny Samorząd” lub „Absolwent”, które pomagają w rehabilitacji zawodowej i integracji społecznej (248 mln zł - więcej o 150 mln). ■

## Zmiany w ograniczeniu handlu nie są potrzebne



Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii nie rekomenduje wprowadzania zmian w obecnym modelu dochodzenia do pełnego ograniczenia handlu w niedziele. Resort zaznacza jednak, że niezbędne jest przeprowadzenie pogłębionych badań oddziaływania ograniczenia na małe sklepy oraz na jakość życia Polaków. Resort przedstawił raport „Ocena wpływu ograniczenia handlu w niedziele”. Analiza obejmuje trend od 2015 r - czyli przed wprowadzeniem niedziel wolnych od handlu. Ministerstwo podkreśliło, że ocena wpływu ograniczenia handlu na małe sklepy wymaga dalszych analiz. - Uplynęło za mało czasu od wejścia w życie nowych przepisów, aby móc przeprowadzić badania pozwalające na szerokie wnioskowanie - zaznaczono. - W świetle pozyskanych przez MPIiT danych, obserwujemy wyhamowanie tendencji spadkowych, jeśli chodzi o liczbę sklepów i poziom sprzedaży, wśród najmniejszych placówek handlowych -

napisano w raporcie. - Zmiany w klasie mikroprzedsiębiorstw (spadek liczebności, wzrost obrotów) dają podstawy do założenia, że następuje proces poprawy efektywności ekonomicznej tych jednostek. Znajduje to też potwierdzenie w dynamice sprzedaży na jednostkę w każdej z klas wielkości przedsiębiorstwa, która dla mikroprzedsiębiorstw regularnie rośnie od 2015 r., a w roku 2018 osiągnęła najwyższy poziom - dodano. Według przeprowadzonej analizy, rok 2018, pod względem sprzedaży, był najlepszy od ok. 10 lat. - Przyczyn tego należy upatrywać m.in. w rosnących dochodach Polaków, korzystnych zmianach rynku pracy, silnej gospodarce, a także korzystnych warunkach pogodowych. Przytaczane w raporcie dane MF wyraźnie wskazują na pozytywne, liniowe trendy wzrostowe przychodów wszystkich kategorii przedsiębiorstw z sektora handlu detalicznego - czytamy w raporcie. Z analizy wynika także, że ograniczenie handlu w niedziele nie wpłynęło znacznie

na zatrudnienie w sektorze handlu detalicznego, a dodatkowo przy obserwowanej niskiej stopie bezrobocia można się spodziewać dalszej poprawy sytuacji na rynku pracy. Z analizy MPIiT wynika, że w niedziele bez handlu Polacy coraz częściej spędzają czas z rodziną oraz poświęcają go na rekreację, co pokazuje perspektywę rozwojową w zakresie tzw. ekonomii czasu wolnego. Według danych GUS już w pierwszym półroczu obowiązywania ograniczenia handlu w niedziele poprawiła się sytuacja turystyki w Polsce względem analogicznego okresu 2017 r. Wzrosła zarówno baza turystyczna, jak i liczba turystów krajowych. W I półroczu 2018 r., w porównaniu do I półroczu 2017 r., widoczny był wzrost liczby polskich turystów korzystających z bazy noclegowej - o 6,2 proc. (12 mln osób) oraz liczby udzielonych noclegów - o 6,3 proc. (29,8 mln). ■

## W 14. rocznicę śmierci Jana Pawła II

2 kwietnia 2005 r., w przededniu Niedzieli Miłosierdzia, o godz. 21.37 św. Jan Paweł II odszedł do Domu Ojca. W 1979 r. Ojciec Święty wypowiedział na placu Zwycięstwa w Warszawie słowa: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!”. Rok później na Bramie nr 2 Stoczni Gdańskiej im. Lenina obok wizerunków

Matki Boskiej stoczniovcy zawiesili portret papieża. Podczas audiencji 11 listopada 2003 r. Ojciec Święty mówił do związkowców z „Solidarności”: „Władza przechodzi z rąk do rąk, a robotnicy, rolnicy, nauczyciele, służba zdrowia i wszyscy inni pracownicy, bez względu na to, kto sprawuje władzę w kraju, oczekują pomocy

w obronie ich słusznych praw. Tu nie może zabraknąć Solidarności”. Jakże są te słowa aktualne. Święty Jan Paweł II swym autorytetem i postawą zjednał sobie katolików, wyznawców innych religii, a nawet niewierzących. W 2005 r. cały świat z niepokojem komentował doniesienia z Watykanu. W Rzymie i pod oknem przy ul. Franciszkańskiej 3 w Krakowie oraz w niezliczonych innych miejscach na globie, modlono się za Ojca Świętego. O 21.37 w godzinie odejścia papieża do Domu Ojca zapadła cisza, przerywana biciem dzwonów. ■

# Terror LGBT

Środowiska homoseksualne po podpisaniu Deklaracji LGBT przez Rafała Trzaskowskiego nabrały wiatr w żagle i będą walczyć o to, o czym mówił Paweł Rabej. Początkowo trzeba nas przyzwyczaić do ich obecności, potem przyjdzie pora na małżeństwa homoseksualne, a wszystko zostanie zwieńczone adopcją dzieci. Na szczęście był szczery i odkrył prawdziwe zamiary tego środowiska, które udaje mniejszość uciskaną przez heteroseksualnych. Symptomy, że to nie są takie baranki niewinności już u nas widać. Partner Roberta Biedronia, który robi karierę polityczną w ugrupowaniu Wiosna mówi otwarcie, że ludzi, którzy krytykują gejów, lesbijki itd. trzeba karać i zamykać w więzieniach. Pierwsze jaskółki takiej działalności już się pojawiły. W 2018 roku poznański sąd uznał za winnego Roberta Kaźmierczaka, znanego poznańskiego trenera sztuki walki krav maga za to, że odmówił poprowadzenia warsztatów krav maga dla osób nieheteroseksualnych. Trener tłumaczył, że kierował się wolnością sumienia. Nie popiera związków homoseksualnych, a zwłaszcza ich prawa do adopcji dzieci. W tym samym roku, w Łodzi sąd uznał za winnego drukarza, który odmówił wydrukowania banneru reklamującego LGBT. W sądzie mężczyzna mówił: „Kierowałem się Biblią, moralnością oraz moim sumieniem. Nie kieruję się niechęcią do osób homoseksualnych”. To tylko pierwsze jaskółki. Warto zapoznać się z wypadkami karania osób za ich rzekomą homofobię na Zachodzie, bo to rzeczywistość, która nas czeka. W Australii magazyn ślubny został zamknięty, po nagłym odplywie reklamodawców, który nastąpił zaraz po zalegalizowaniu małżeństw jedнопłciowych. Tak została ukarana redakcja, która zamieszczała na swoich łamach jedynie zdjęcia par heteroseksualnych. W Kornwalii właściciele pensjonatu odmówili dwóm homoseksualistom wynajęcie u siebie pokoju. Sąd Najwyższy w Wielkiej Brytanii skazał ich na wysoka grzywnę za „dyskryminację ze względu na orientację seksualną”. W kilku stanach USA zakazano prowadzenia terapii konwersyjnej, u osób poniżej 18 roku życia, która miała za zadanie wyzwolenie się z homoseksualizmu lub pomocy osobom, które cierpią z powodu swoich skłonności. W amerykańskim Portland sąd skazał na grzywnę miejscowego cukiernika, który odmówił przygotowania tortu na homoślub. W Arizonie sąd skazał na sześć miesięcy

więzienia i grzywnę właścicielki studia, które nie chciały zaprojektować i wykonać zaproszeń ślubnych dla pary homoseksualistów. W Sheffield student został usunięty z uniwersytetu po tym, gdy napisał na Facebooku, że homoseksualizm to grzech. Wiedeński sąd skazał za „podżeganie do nienawiści względem homoseksualistów” na cztery miesiące więzienia w zawieszeniu na trzy lata wydawcę internetowego portalu Kreuznet.at. Zdanie, że syfilis jest „Bożą karą dla homoseksualistów” było podstawą do skazania wydawcy. Bradley LaShawn Fowler złożył pozew przeciwko dwóm wydawnictwom publikującym Pismo Święte. Słowa o tym, że homoseksualizm jest grzechem, naruszyły jego konstytucyjne prawa i przyczyniły się do jego cierpienia w latach młodości. Teraz żąda zadośćuczynienia w wysokości 70 mln dol. Sąd Nowego Meksyku skazał na grzywnę 6,5 tys. dol. chrześcijańskie małżeństwo, które odmówiło robienia zdjęć na weselu lesbijek. Pastor Scott Lively został sądzony za „zbrodnie przeciwko ludzkości” dlatego, że krytykował homoseksualistów.

Wszystko to się dzieje w ramach walki z homofobią. A w praktyce oznacza to pogwałcenie prawa natury, zanegowanie tego, że jedynie małżeństwo między kobietą a mężczyzną jest zgodne z prawem. Środowiska LGBT chcą narzucić nowy porządek, degradujący tradycyjną rodzinę i wprowadzający nowy system wartości, propagujący hasło: „Wasze dzieci będą takie jak my”. Walka toczy się na wielu frontach. W dziedzinie nauki, gdy usunięto homoseksualizm z listy zaburzeń APA i WHO. Według nowych zasad, homoseksualizm jest normalnym stylem życia. W prawie i polityce wprowadzono związki małżeńskie i adopcje dzieci dla par jedнопłciowych. Teraz na Zachodzie trwa walka o przewrót w dziedzinie religii. Homoseksualizm ma być moralnym dobrem i żąda się błogosławienia takich związków. Ale to nie wszystko – promuje się powierzanie zadań duchownych we wspólnotach. Wszystko jest na dobrej drodze. Już teraz są całe diecezje w Niemczech, gdzie homoseksualizm nie jest traktowany jako grzech, homoseksualiści zatrudniani są w diecezjach, a księża po cichu błogosławią homoseksualne związki. Wszystko jeszcze przed nami. Mamy wyzwolić się z ciemnogrodu i pójść drogą światłego Zachodu.

Iwona Galińska

## Słowacja odrzuciła konwencję stambulską

W przeddzień wyborów prezydenckich, które przyniosły zwycięstwo Zuzannie Čaputovej, parlament w Bratysławie przyjął rezolucję zobowiązującą rząd, by ten odrzucił tzw. konwencję stambulską. Postowie wezwali premiera, by poinformował Radę Europy, że ich kraj nie będzie stroną konwencji. Opowiedziało się za tym 101 parlamentarzystów, zaś przeciwnych było zaledwie 28. Kontrowersyjny dokument pochodzi z roku 2011 i nosi oficjalną nazwę: Konwencja o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Co prawda głosi szczytne hasła, ale zawiera także niebezpieczne zapisy, nakazujące wprowadzenie do życia publicznego elementów ideologii gender, zgodnych z postulatami lobby LGBTQ. Do tej pory konwencja została podpisana przez 36 państw, ale ratyfikowana tylko przez 16. Słowacja za rządów Ivety Radičovej podpisała dokument, ale nie ratyfikowała go z powodu sprzeciwu społecznego. Następny premier Robert Fico oświadczył, że władza nie może przyjąć prawa, które jest niezgodne z przekonaniem większości obywateli. Dodał, że zapisy konwencji mogą być sprzeczne ze słowacką konstytucją, ponieważ otwierają drogę

do wprowadzenia tzw. małżeństw jedнопłciowych, tymczasem od 2014 roku obowiązują poprawka do konstytucji definiująca małżeństwo jako związek mężczyzny i kobiety. Poza tym słowackie prawo nie przewiduje związków partnerskich między osobami tej samej płci. Tę argumentację przyjęła większość posłów podczas ostatniej debaty parlamentarnej. Swą decyzją słowaccy politycy oparli się coraz większemu naciskowi Brukseli. W marcu 2018 roku parlament europejski wezwał bowiem wszystkie państwa członkowskie Unii, które podpisały, ale nie ratyfikowały jeszcze konwencji stambulskiej, by uczyniły to jak najszybciej. Apel ten dotyczył także Słowacji. Co zrobi Polska? Za rządów Platformy Obywatelskiej konwencja została podpisana przez rząd i ratyfikowana przez parlament. Nasz kraj jest więc zobowiązany do wprowadzenia jej zapisów w życie. Obecnie tematyka związana z żądaniem lobby LGBTQ zaczyna stanowić główną oś sporu ideologicznego w Polsce. Większość obywateli odrzuca utopijne projekty inżynierii społecznej forsowane przez ideologów genderyzmu. Czy wobec tego Warszawa podąży drogą Bratysławy?

Grzegorz Górny

## Ile może dorobić emeryt/rencista w 2019 roku?

Od 1 marca 2019 roku do 31 maja 2019 roku kwota przychodu odpowiadająca: 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia ogłoszonego za IV kwartał 2018 r. wynosi 3404,70 zł - przychody powyżej tej kwoty wpłyną na zmniejszenie emerytury/renty; 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia ogłoszonego za IV kwartał 2018 r. wynosi 6322,90 zł - przychody powyżej tej kwoty będą oznaczać zawieszenie emerytury/renty

## Program „Rodzina 500+” będzie dotyczył wszystkich dzieci do 18. roku życia

To jedna ze zmian zapowiedzianych w tzw. Nowej Piątce rządu. Zmiany mają wejść w życie od 1 lipca – wtedy możliwe będzie składanie wniosków o świadczenie przez internet, a od 1 sierpnia – drogą tradycyjną. Z programu skorzysta 6,8 mln dzieci. Zmiany w programie „Rodzina 500+” zapewnią wypłatę świadczeń również na dzieci umieszczone w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, wprowadzony zostanie też szczególny 3-miesięczny termin składania wniosków o świadczenie na nowo narodzone dzieci, a także rozwiązanie pozwalające na przyznanie, z zachowaniem ciągłości, świadczenia w przypadku śmierci rodzica. W tym roku program będzie kosztował dodatkowe 9,6 mld zł. W latach kolejnych dodatkowy koszt finansowania programu bez kryterium dochodowego wyniesie ok. 20 mld zł. W sumie będzie to 41 mld zł rocznie. Objęcie wszystkich dzieci świadczeniami z programu „Rodzina 500+” spowoduje wzrost wydatków z budżetu państwa na rzecz rodzin do poziomu ok. 4 proc. PKB. Będzie to wzrost o 125 proc. wskaźnika udziału wydatków na politykę rodzinną w PKB w stosunku do wydatków z roku 2015.

## Nie ma zagrożenia, że oszczędności w PPK będą znacjonalizowane

Nie ma zakusów, żeby znacjonalizować pieniądze z Pracowniczych Planów Kapitałowych. Cały czas powtarzamy, że PPK nie ma nic

wspólnego z OFE. Państwo nie będzie dysponowało tymi pieniędzmi i nie będą z nich budowane lotniska, czy drogi - podkreśla wiceprezes Polskiego Funduszu Rozwoju Bartosz Marczuk. W OFE nie mieliśmy nic do powiedzenia, w jaki sposób będą wypłacone te środki w sytuacji, kiedy przechodzimy na świadczenie emerytalne. W PPK możemy wypłacić pieniądze, nawet w całości, w każdej chwili oszczędzania. Mamy też wpływ na to, w jaki sposób zostaną one wypłacone po skończeniu okresu oszczędzania, czyli 60 lat. Różnice są fundamentalne.

## Inspekcja nie bada legalności strajków

Państwowa Inspekcja Pracy nie bada legalności strajków. Od tego są wyłącznie sądy. Możemy jedynie rejestrować spory zbiorowe. Jeśli pracodawca go nie zgłosi do PIP, to popełnia wykroczenie. Wtedy inspektor musi zareagować. Może wydać środki prawne do usunięcia tych nieprawidłowości - wyjaśnia szef inspekcji.

## Mniej wypadków przy pracy, ale przyczyną najczęściej ludzkie błędy

Polscy pracownicy wciąż nie zachowują dostatecznej ostrożności przy wykonywaniu pracy. Nieprawidłowe zachowanie się pracownika było przyczyną ponad 60 proc. wypadków - wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego. Jednak 2018 r. o 4,6 proc. (w porównaniu do 2017 r.) zmniejszyła się liczba poszkodowanych. Jak wynika z najnowszego raportu GUS „Wypadki przy pracy w 2018 roku”, w 2018 r. zgłoszono 84 304 osoby poszkodowane w wypadkach przy pracy, o 4,6 proc. mniej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Zmniejszyła się również liczba poszkodowanych przypadająca na 1000 osób pracujących (tzw. wskaźnik wypadkowości) z 6,84 w 2017 r. do 6,37 w tym samym okresie 2018 r.

## Spada liczba zwolnień lekarskich

W lutym liczba zaświadczeń lekarskich spadła w porównaniu do analogicznego miesiąca 2018 r. o 7 proc., zaś w porównaniu ze styczniem 2019 r. o 8,4 proc. Najczęściej po zwolnieniu idą do lekarza osoby w wieku między 30 a 39 rokiem życia - wynika z danych ZUS. Za

wcześniej jest jednak na stwierdzenie, że spadek liczby wystawianych zaświadczeń to efekt wprowadzenia e-zwolnień. Analizę danych mogą utrudniać nie tylko tzw. „protesty na chorobowym”, ale także sezonowość zachorowań. Z danych ZUS wynika, że w lutym 2019 r. najwyższy odsetek – 28 proc. dni absencji chorobowej odnotowano w grupie wiekowej między 30 a 39 rokiem życia. W populacji kobiet wyniósł on 32,5 proc., wśród mężczyzn – 22,5 proc.

## Rekordowe wpływy składek do ZUS

Od początku stycznia 2019 roku na indywidualne numery rachunków składekowych wpłynęło ponad 50 mld zł, czyli o ponad 4 mld więcej niż w analogicznym okresie 2018 r. - poinformowała szefowa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych prof. Gertruda Uścińska. Jako czynnik usprawniający pobór składek prezes ZUS wymienia wprowadzenie e-składki. Jej zdaniem reforma dotycząca opłacania składek została wprowadzona we właściwym czasie. - Mamy dobrą sytuację gospodarczą, wzrost wynagrodzeń, wzrost liczby płatników składek i uszczelnienie systemu. Wszystko to spowodowało, że przekroczyliśmy 13 marca sumę 50 mld zł. Minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska zwróciła uwagę, że dodatkowe wpływy m.in. z e-składki pozwolą na sfinansowanie dodatkowego świadczenia dla emerytów.

## Będą podwyżki w PIP, jednak bez dodatkowych etatów

Mimo cięć w budżecie inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy otrzymają podwyżki - poinformował Główny Inspektor Pracy Wiesław Łyszczek. Dodał jednak, że obecny budżet Inspekcji nie pozwala zatrudnić dodatkowych osób, a tych brakuje w związku z poszerzonymi ostatnio obowiązkami PIP. Projekt budżetu PIP na 2019 r. przewidywał ok. 350,5 mln zł. W czasie prac w Sejmie uszczuplono go o ok. 12 mln zł. Początkowo posłowie zaproponowali obniżenie dotacji o 20 mln. Na same wynagrodzenia PIP w tym roku wyda 236 mln 578 tys. złotych.



NOWOŚĆ



MLEKOVITA nieustannie się rozwija, pracując tym samym na umocnienie swojej pozycji zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznym. Kolejne wyróżnienie potwierdza właściwie obrany kierunek - Gazeta Finansowa przyznała MLEKOVICIE tytuł Lokomotywy Biznesu 2018 w branży mleczarskiej. Zestawienie przygotowuje redakcja Gazety Finansowej, wybierając najlepsze firmy, które w swoich branżach mogą się pochwalić największymi osiągnięciami. Za sukces w ubiegłym roku - intensywny rozwój - MLEKOVITA otrzymała tytuł Lokomotywy Biznesu 2018. Obecnie Grupa MLEKOVITA to już 20 zakładów produkcyjnych, w tym trzy nowe dołączone w 2018 r.: w Świeciu oraz w Kaliszu z jej oddziałem w Koźminie Wielkopolskim. W 2018 r. - roku jubileuszu 90-lecia firmy - w centrali Grupy MLEKOVITA oficjalnie oddano też do użytku kluczową i największą w historii firmy inwestycję: Fabrykę Proszków Mlecznych, w wyniku której MLEKOVITA staje się nie tylko największym producentem proszków mlecznych w Polsce, ale i w Europie Środkowo-Wschodniej. Spośród innych inwestycji wyróżnić można też uruchomioną pierwszą polską linię do produkcji sera topionego w plastrach, które się nie skleją, a dla wygody użytkownika ułożone są w stosek. Produkowany na niej ser topiony Cheddar jest dedykowany przede wszystkim do burgerowego menu.

■ Inf. prasowa SM MLEKOVITA

BIULETYN INFORMACYJNY NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”  
REGIONU PODLASKIEGO

**SOLIDARNOŚĆ**

ADRES REDAKCJI: ul. Suraska 1, pok. 307, 15-093 Białystok,  
tel. 85-748-11-08, fax 85-748-11-01,

e-mail: biuletyn@nszz.org

www.solidarnosc.org.pl/zr.podlaskiego

REDAKCJA: Mirosław Markowski (red. naczelny), Cezary Janucik  
oraz Zespół.

WYDAWCA i DRUK: Region Podlaski NSZZ „Solidarność”.